Nr. 207. Środa, 12 Września 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w etacie zarządu państwowych kolei żalaznych, krzyż wojenny czwartej klasy za zasługi cywilne, w okręgu krakowskiej dyrekcyi kolejowej: pomocnikowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Michałowi Adamskiemu, ślusarzowi sygnałowemu austryackich kolei państwowych Adolfowi Bartoniczkowi, placmistrzowi austryackich kolei państwowych Józefowi Bełzowskiemu, kowalowi kotłowemu w służbie austryackich kolei państwowych Janowi Bibrze, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Eugeniuszowi Biczowi, werkmistrzowi austryackich kolei państwowych Janowi Bogdanowiczowi, dozorcy kolejowemu austryackich kolei państwowych Janowi Burdzielowi, konduktorowi austryackich kolei państwowych Franciszkowi Celary'emu, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Ludwikowi Cesarczykowi, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Franciszkowi Chwirutowi, starszemu werkmistrzowi austryackich kolei państwowych Gustawowi Deckerowi, starszemu przesuwaczowi wozów austryackich kolei państwowych Stanisławowi Folcie, starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Antoniemu Gajewskiemu, starszemu przesuwaczowi wozów austryackich kolei państwowych Błażejowi Gerochowi, starszym konduktorom austryackich kolei państwowych Janowi Głuszce i Jonasowi Gottfriedowi, starszemu przesuwaczowi wozów austryackich kolei państwowych Stanisławowi Grądzielowi, nadzorcy przesuwaczy wozów austryackich kolei państwowych Stanisławowi Gwizdkowi, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Stanisławowi Hellerowi, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Leonowi Holiczerowi, torowemu austryackich kolei państwowych Franciszkowi Horoszce, maszyniście austryackich kolei państwowych Maksymilianowi Ichniowskiemu, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Czesławowi Jamce, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Hugonowi Jauernigowi, dozorcy magazynowemu austryackich kolei państwowych Andrzejowi Jobowi, starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Józefowi Kondziołce, werkmistrzowi austr. kolei państw. Maryanowi Kramarskiemu, magazynierowi austryackich kolei państwowych Józefowi Kropczyńskiemu, starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Andrzejowi Krzanowskiemu, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Onufremu Kuczmie, przesuwaczowi wozów austryackich kolei państwowych Wojciechowi Kulpie, kolejomistrzowi austryackich kolei państwowych Stanisławowi Kwoczyńskiemu, maszyniście austryackich kolei państwowych Stanisławowi Lataszowi, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Bazylemu Lewoczce, ekspedyentowi kancelaryjnemu austryackich kolei państwowych Stanisławowi Lichtigowi, placmistrzowi austryackich kolei państwowych Ignacemu Lisowi, starszemu konduktorowl austryackich kolei państwowych Tomaszowi Lisowi, werkmistrzowi austryackich kolei państwowych Andrzejowi Malinowskiemu, starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Kornelowi Maślonce, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Wojciechowi Miłkowskiemu, torowemu austryackich kolei państwowych Franciszkowi Misiewiczowi, starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Władysławowi Niemcowi, starszemu werkmistrzowi austryackich kolei państwowych Józefowi Nowakowi, stacyomistrzowi austryackich kolei państwowych Michałowi Orlińskiemu, pomocniczemu dozorcy maszynowemu austryackich kolei państwowych Władysławowi Osice.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Jana Abgar Jaegermanna koncypistą Namiestnictwa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł na własną prośbę oficyałów kancelaryjnych: Jakóba Kleinberga w Dębicy do sądu krajowego w Krakowie, Augusta Makarowskiego w Starym Sączu do Nowego Sącza, Piotra Muniaka z Mszany dolnej do Tarnowa, Władysława Gorasa w Jaśle do Tarnowa, Daniela Krupkę w Oświęcimiu do sądu krajowego w Krakowie, Józefa Gocko w Nisku do Kęt, oraz kancelistów: Franciszka Miodońskiego w Dąbrowie do Nowego Sącza, Karola Schmagera w Gorlicach do sądu krajowego wyższego w Krakowie i Stanisława Konarskiego w Kolbuszowej do Leżajska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 września 1917.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Komisya Izby panów dla spraw gospodarki wojennej odbyła wczoraj po południu posiedzenie, na którem obradowano nad zaproszeniem prezesa komisyi Izby posłów dla spraw gospodarki wojennej o wzięcie udziału w komisyi, którąby zbadała działalność organizacyj gospodarczo-wojennych i centrali gospodarczo-wojennych. Uchwalono jednogłośnie przyjąć to zaproszenie i wybrano w tym celu subkomitet złożony z 15 członków.

*

Na wczorajszem posiedzeniu ankiety żywnościowej P. Prezydent Ministrów wygłosił krótkie *resumé,* w którem podniósł, że nie przesądzając dalszych obrad ankiety, można stwierdzić, iż cel jej został faktycznie osiągnięty.

Prawie jednomyślnie uznano, że system gospodarki państwowej środkami żywności ma być w zasadzie utrzymany, lecz również jednomyślnie podniesiono, że system zawiera braki. Żądania zmierzające do zmiany dotychczasowego systemu wymagają z jednej strony ostrzejszego przeprowadzenia państwowego zagospodarowania środkami żywności, zaś z drugiej strony usunięcia braków natury technicznej, których źródło leży w samym systemie.

Podniesiono twierdzenia, że braki takie istnieją w zagospodarowaniu środków żywności łatwo ulegających zepsuciu i żądano, celem usunięcia tych braków, pewnych koncesyj na punkcie większej swobody transportowej.

P. Prezydent Ministrów jest zdania, że oba te punkty widzenia dadzą się pogodzić, ponieważ nie idzie o rzeczy zasadnicze, lecz tylko o kwestye celowości.

Uczyniono dalej szereg godnych uwagi wniosków, szczególnie co do kartofli, a dalej życzono sobie rozwoju urzędu żywnościowego i ścisłego kontaktu z zarządem wojskowym.

Wreszcie zostało wyrażone życzenie, aby w stosunku do Węgier silniej została zaznaczona zasada wspólnego zagospodarowania środków żywności.

P. Prezydent Ministrów prosi ekspertów, aby jeszcze raz zechcieli przedstawić swe opinie w formie treściwej.

Narady zamknął w imieniu P. Prezydenta Ministrów P. Minister generał-major Hoefer, który zapowiedział przy tej sposobności, że co do kilku spornych kwestyj Rząd zajmie merytoryczne stanowisko na zbierającej się wkrótce Radzie żywnościowej.

Otwarcie nowych powiatów dla powrotu uchodźców.

Z Prezydyum Namiestnictwa otrzymujemy następujące pismo: „C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 28 sierpnia 1917 L. 51.102, otworzyło następujące powiaty dla ogólnego powrotu uchodźców:

Stryj, Żydaczów, Bóbrka z wyjątkiem gmin Chodorów i Strzeliska nowe, Kałusz z wyjątkiem miasta Kałusza, Bohorodczany z

---

2)

„WALKA O JĘZYK".

—o—

(Aleks. Brückner. Walka o język. Lwów, 1917. Książnica Polska Tow. N. Sz. W. str. 284).

(Ciąg dalszy).

W języku polskim nawet brzmienia tego samego rodzaju rozmaicie się wyraża (jak n. p. koń i konia, nie końa). Prof. Brückner podaje cały szereg przykładów dokładnie ilustrujących zupełną chwiejność pod tym względem. Główną zasadą naszego prawopisu powinno zaś być pisanie nie wedle „ucha" lecz wedle „oka" przy uwzględnieniu innych postaci tego samego słowa i pochodzenia jego właściwego. Jak mimo tego popełniono wiele błędów, tego dowodzi pisownia słów: boski, bóstwo, męski, ludzki etc. Równa pstrokacizna, dowolność i sprzeczność występuje także w dziedzinie zgłosek i związanych z tem zasadach dzielenia. Na właściwe rozwiązanie czeka także sprawa dzielenia całych wyrazów, kiedy je należy pisać razem a kiedy osobno. Szczególnie w pisowni słów obcego pochodzenia zabrnęliśmy wskutek naszego niedbalstwa i lenistwa na manowce. Zasadnicza norma pisowni polskiej, ażeby pisać słowa wedle ich pochodzenia, została pominięta w stosunku do słów obcych, a w miejsce pisowni etymologicznej przyjęto fonetyczną. Gdyby też choć przeprowadzono ją wedle jakiejś stałej metody, ale tymczasem dowolność przechodzi znów w niekonsekwencyę. Szczególnie zaś liczne błędy w pisowni wynikają ztąd, że dla usuwania wątpliwości pisowniowych nie stajemy na zasadzie porównywania języków słowiańskich z polskim, a nie uwzględniamy też historycznego rozwoju języka, mimo, że wiele przecie form archaicznych mogłoby zasoby mowy naszej odświeżyć. Prof. Brückner szczegółowo przechodzi pisownię różnych postaci językowych, a więc przedewszystkiem odmianę słów rzeczowych, przymiotników, zaimków, ale także odmianę czasownikową, obfitującą również w liczne spory i wątpliwości. W osobnym rozdziale rozważono kwestyę ruchomego czyli wsuwnego *e* u przyimków *z* i *w*. Wszystkie te roztrząsania krytyczne dowodzą tak znacznego rozgardyaszu, że musimy w zupełności przyjąć program autora, aby język oczyścić od tych niewłaściwości, słowem odrzucić plewy od ziarna. Wymaganie bynajmniej nie jest wygórowane, ani naprawa zbyt uciążliwa, albowiem jak przyzwyczailiśmy się do pisowni mylnej, tak też i odzwyczaić się od niej nie byłoby trudno.

Bardzo obszerny szkic poświęcił prof. Brückner wyrazom obcym. Rzecz wiadoma, jak wielkie znaczenie posiadają słowa obce w badaniach dziejowych obok imion miejscowych, ludowych, osobowych, obok zasobu własnych słów pospolitych, dowodzących pewnego stopnia rodzimej kultury. Na podstawie tych danych możemy wnioskować nie tylko o przynależności etnicznej jakiegoś ludu, lecz z całego zasobu słów możemy odtworzyć i stan jego kultury. Im starszy i znaczniejszy naród, im bardziej różnorodnym wpływom ulegał w następstwie wieków i w zmianach siedzib, tem więcej w jego słownictwie będzie obcych domieszek. Przejawia się to np. dokładnie w języku niemieckim, ale również i w polskim. Język polski obfituje w wyrazy obce dawne i nowe, przydatne i niepotrzebne, miejscowe, przywiązane np. do pewnych rzemiosł i ogólne; przyjmował je język polski zewsząd, z zachodu, południa i wschodu.

Dokładna analiza językowa wyjaśnia nam, jakie wpływy kulturalne na nas działały. Szczególnie silne były wpływy zachodnie, a więc najpierw Gotów nadodrzańskich, od których Słowianin przejął uzbrojenie zamiast pierwotnego noża i maczugi, procy z kamieniem, krótkiego oszczepu i strzały zatrutej ciemierem, używał potem miecza, a głowę zakrywał szłomem, a także w dziedzinie kultury materyalnej zarówno na oznaczenie mienia ruchomego, jak domu, jak leków, poddał się bardzo silnie wpływom gockim. Później wskutek napływu ludów ze wschodu stosunki te uległy zmianie. Polska w pierwszych trzech wiekach swego istnienia od 910—1250 ulega wpływom chrześcijańskiej cywilizacyi i płynie do nas z zachodu cały nadmiar pojęć rzeczy i nazw, czeskich, niemieckich i łacińskich; tymczasem w ciągu dwunastego wieku dokonywa się nowa walna zmiana, która na dziejach miała silnie zaciążyć. W poprzednich wiekach Polanie i Niemcy nigdzie bezpośrednio ze sobą nie graniczyli, dopiero gdy w dwunastym wieku wał słowiański odgradzający runął na zawsze, wpływy niemieckie poczęły działać bezpośrednio na Polskę, a nie zatrzymywały się u granic, ale wskutek osadnictwa poczęły przenikać do wnętrza kraju, szczególnie miasta tworzą właściwie osadnicy niemieccy, obok Niemców-mieszczan nabierają nowego znaczenia dla Polski także Czesi, którzy doszli już wtedy do wysokiego stopnia oświaty i tem samem silnie oddziaływali na sąsiedni, bratni naród. Całe falangi słów obcych w następstwie tego tworzy niemieckie mieszczaństwo, czeskie państwo i szkoła łacińska.

(Dokończenie nastąpi).

Adam Fischer.

wyjątkiem miasteczek Bohorodczany, Sołotwina i Łysiec i Stanisławów z wyjątkiem miasta Stanisławowa.

Uchodźcy pobierający zasiłek państwowy, którzy najdalej do dnia 12 października 1917 do swoich stałych siedzib powrócą i najdalej w dniu tym w właściwem starostwie się zgłoszą, otrzymywać będą ten zasiłek jeszcze nadal przez dwa miesiące.

Otwarcie dalszych powiatów nastąpi niebawem“.

Sytuacya wojenna.

Samo pobicie nieprzyjaciela jest dopiero połową „pracy“ w żmudnem i pełnem niebezpieczeństw przedsięwzięciu wojennem. Druga, bodaj czy nie ważniejsza nawet połowa — to bezwzględne sięganie wroga aż do zupełnego zniszczenia. Aby je przeprowadzić, trzeba zapanować nad własnem znużeniem i całą siłą woli sięgnąć aż do granic niemożliwości prawie.

Wojna obecna zarówno austro-węgierskim, jak niemieckim wodzom podała niejednokrotnie sposobność zastosowania tych złotych reguł taktycznych. Pościgi oczywiście możliwe są jedynie w walce, w której ruch rozwija się z wielką energią. Walka pozycyjna nie nastręcza po temu sposobności. Ztąd też jedynie na froncie wschodnim mogły mocarstwa centralne dać wyraz należytemu zrozumieniu teoryi pościgu. Klasycznych przykładów, jak w podobnym wypadku należy postępować, uzbierało się podostatkiem. Ostatnią z nich była akcya, która rozwinęła się po przełamaniu frontu rossyjskiego na przestrzeni Zborów-Załośce, — jakkolwiek najświetniejszym przykładem zabójczego pościgu pozostanie, zdaje się, już do końca tej wojny wielka ofenzywa gorlicka w r. 1915.

Po bitwie na froncie Dźwiny i zajęciu Rygi wojska niemieckie znalazły znowu pole do popisu w gwałtownych marszach, w których pędzą przed sobą nieprzyjaciela, jak spłoszone stado baranów. Dowództwo niemieckie dało dowody, że chce i umie oszczędzać swe wojska do ostateczności, ale też ostatniej z nich iskierki nie zawaha się wykrzesać, skoro zajdzie potrzeba. Już marsz na Rygę wymagał niejakich wysiłków, w nierównie jednak większej mierze użyć ich było trzeba dla pościgu pobitej i rozbitej armii rossyjskiej. Obowiązek ów spadł tym razem na niemiecką kawaleryę. Samo rąbanie pałaszem oślep przed siebie nie mogłoby wystarczyć, ustałoby bowiem zaraz przy pierwszej przeszkodzie, natrafiwszy na ten, czy ów odcinek obsadzony przez silne nieprzyjacielskie straże tylne. Tak należało równolegle z pierzchającemi kolumnami nieprzyjacielskiemi posuwać się naprzód, wyprzedzając je, zabiegając nieprzyjacielowi drogę, zmuszając go do zmiany kierunku ucieczki i do przyspieszenia jej tempa. Z boku można wtedy od czasu do czasu ogniem prażyć pierzchające masy, atakami je niepokoić i szarpać i tym sposobem podsycając w nich ciągle niepokój i zamęt, przysparzać sobie korzyści.

Nowożytna kawalerya ma po temu podostatkiem środków. Prowadzi ona z sobą znaczny zastęp karabinów maszynowych, konnych bateryj i t. d. — może więc ścigać nieprzyjaciela bardzo skutecznie. Najważniejszem jej zadaniem jest zagradzanie drogi uchodzącemu w panicznym strachu wrogowi. Zapewne, że narazić się tym sposobem może na oskrzydlenie, a jednak niebezpieczeństwo to jest niewielkie wobec zdemoralizowania rozbitych armij, które przedewszystkiem troszczą się o to, by siebie salwować, mało dbając o wszystko inne.

Niemiecka konnica użyta do pościgu po zajęciu Rygi znakomicie dorosła do zadania. Na południe dróg odwrotnych prowadzących ze Pskowa, pod Nitawą i Neu-Kaipen wyłoniła się już trzeciego dnia po zajęciu Rygi kawalerya niemiecka. Odległość od Rygi do owych miejsc wynosi w kierunku wschodnim kragło 70 klm. Biuletyny niemieckie podają, że pościg sięga coraz głębiej w Inflanty. Kawalerya niemiecka z całą systematycznością rozbija aryergardy rossyjskiego odwrotu. — W ślad zaś za nią zdążają pospiesznie kolumny piechoty, aby złamać opór, gdyby się pojawił gdziekolwiek.

Wojska rossyjskie biją się bardzo nierównomiernie. Doniesienia niemieckich korespondentów wojennych wyrażają wielkie uznanie męstwu, jakiem odznaczały się brygady Łotyszów i gwardye. U innych wszakże oddziałów odwrót ma wszystkie znamiona bezwładnej ucieczki. Nie jest to chyba wymysł, skoro Kereński nakazał całą armię XII. gen. Parskiego z powodu tchórzowskiego zachowania się wobec nieprzyjaciela wykreślić i rozwiązać.

Dowództwo niemieckie zdziwione jest tym panicznym odwrotem. Znawcy pytają, co właściwie stało się z kawaleryą rossyjską, której dwie brygady miał gen. Parski jeszcze pod Rygą pod swą komendą, nie licząc oddziałów konnicy, przydzielonych piechocie. Wedle utartych prawideł praktycznych było właśnie rzeczą kawaleryi rossyjskiej osłaniać odwrót, atakami swymi hamować przeciwnika, ogniem swych bateryj siać wśród napierających mas zniszczenie.

Tymczasem konnica rossyjska, zamiast spełnić to zadanie znikła gdzieś bez śladu.

Jak daleko posuną się Niemcy w swym pościgu, trudno dziś przesądzać; w każdym razie nie staną, zanim cel nie zostanie osiągnięty, a nie zapędzą się również dalej, niżli tego potrzeba.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 10 września. Urzędowo ogłaszają dnia 10 września:

(Z wschodniego teatru wojny).

W obszarze Ocny podjęli Rossyanie Rumuni znowu swoje ataki. Odparto je wśród ciężkich strat.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Isonzem upłynął dzień wczorajszy znów bez większych czynności bojowych. Koło Bezeccea przyniosło nam pomyślne przedsięwzięcie naszych wojsk atakujących przeszło 50 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na północ i na zachód od jeziora Malik przeważające siły nieprzyjacielskie, biali i kolorowi Francuzi, poparci przez Rossyan, zepchnęły nasze posterunki na główne stanowisko.

Również na południe od Berat przyszło do ożywionych potyczek.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia wojny.

Na froncie Isonza nie przyszło do żadnych większych działań bojowych. Tylko góra Monte San Gabriele znajdowała się i wczoraj pod silnym ogniem działowym. Poza tem na całym froncie tylko zwykły niszczący ogień działowy. Na Monte San Gabriele Włosi spiesznie się okopują.

Na froncie karyntyjskim nasze patrole szturmowe były czynne z powodzeniem na górze Gramuda, gdzie zadały przeciwnikowi ciężkie straty.

Na froncie tyrolskim jeden z naszych podjazdów wtargnął do rowów nieprzyjacielskich, zniszczył tamtejsze stanowiska i powrócił przywodząc jako jeńców trzech oficerów i 50 żołnierzy oraz dwa zdobyte karabiny maszynowe.

Wschodnia widownia wojny.

Na froncie wojsk Arcyksięcia Józefa przeszły wczoraj po silnem przygotowaniu artyleryjskiem bataliony rossyjskie i rumuńskie do szturmu na nasze zdobyte niedawno stanowiska. Odparto je bez wyjątku i zadano im ciężkie straty. Na reszcie frontu tylko umiarkowana działalność bojowa.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Na zajmowanym przez wojska austro-węgierskie odcinku frontu macedońskiego zdają się rozwijać większe czynności bojowe. Francuzi, Rossyanie i Włosi zaatakowali miejscami w kilkakrotnej przewadze nasze wojska, stojące na przedzie, które cofnęły się do przygotowanych linij.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 10 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 10 września:

(Wschodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego. W obszarze lesistym i bagnistym między zatoką Ryską a Dźwiną przyszło do pomyślnych walk naszych oddziałów zabezpieczających z podjazdami rossyjskimi.

Front Arcyksięcia Józefa. Rumuni i Rossyanie przypuszczali ataki dużemi siłami na stanowiska wywalczone przez nas między doliną Trotus a doliną Ojtoz. Nieprzyjaciela odrzucono na wszystkich punktach ogniem i w walce z bliska, przyczem zadano mu ciężkie straty.

Front macedoński. Na północnyzachód od jeziora Malik nasze wojska, stojące na przedzie, usunęły się przed przeważającym naciskiem nieprzyjacielskim na wzgórza na południowy-zachód od jeziora Ochryda.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta. Na froncie flandryjskim i w Artezyi tylko częściowo wzmagała się czynność bojowa artyleryi. W kilku odcinkach po natarciach ogniowych ruszały naprzód nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze przeciw naszym liniom, jednakże wszędzie je odparto. W czasie wczorajszych walk na północ od Saint Quentin Anglicy odepchnęli nasze oddziały zabezpieczające na małej szerokości między Hargicourt a Villamet. Stanowiska nasze na wschód od Hargicourt dziś rano odzyskano z powrotem.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu. W Szampanii w kilku odcinkach oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie zapuszczały się ku naszym liniom. Odpędzono je. Na froncie północnym pod Verdun rozgrywały się przez dzień częściowe walki piechoty. Na wschód od Samogneux nasze oddziały atakujące wtargnęły do linij francuskich po obu stronach wzgórza 344, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty poczem powróciły przywodząc więcej niż 100 jeńców. Oprócz tego uwolniły one pluton strzelców, który od dnia 7 września był otoczony przez Francuzów i obronił się bohatersko przeciw wszystkim atakom przeciwnika. Koło lasu Fosses i Chaune walczono zacięcie białą bronią i granatami ręcznymi. Francuskie ataki nie sprowadziły zmiany położenia.

W miesiącu sierpniu 64 lotników naszych nie powróciło z lotów przeciw nieprzyjacielowi, a cztery nasze balony na uwięzi zostały zestrzelone. Straty naszych nieprzyjaciół wynoszą w tym samym czasie 37 balonów na uwięzi i conajmniej 295 samolotów, z których 125 strącono poza naszym frontem, zaś 169 po drugiej stronie frontu nieprzyjacielskiego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Biuro Wolffa donosi:

Angielskie wysiłki we Flandryi szybko się skończyły. Od dnia katastrofalnego załamania się drugiej angielskiej ofenzywy we Flandryi siła ataku Anglików osłabła i mimo wszelkich wysiłków Francuzów pod Verdun, ofenzywa generalna sojuszników na froncie zachodnim rozpadła się.

Nowa ofenzywa pod Verdun przedstawia zwykły obraz. Po początkowych sukcesach, które po większej części wyrównano przeciwatakami, nastąpiły walki częściowe, pozostające w związku z poprzedniemi, które nie mogą się ciągnąć całe dni i tygodnie.

Na froncie wschodnim między morzem Bałtyckiem a Dźwiną były tylko

---

30)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Gdy wice-hrabina wysilała się daremnie, aby zrozumieć myśl mamki, Małgorzata mówiła dalej:

— Przez śmierć pana Jakóba, traci pani wszelkie prawa do olbrzymiego majątku pana de Ronceray.

— To prawda.

— Po jego śmierci, ten majątek przejdzie w całości na bratowę pani, panią baronową d'Orbac.

— Masz słuszność....

— Nie trzeba, żeby tak się stało! — wyrzekła mamka tonem stanowczym — i żeby pani pozbawiono tych wielkich bogactw.

Zuzanna podniosła zdziwione oczy na Małgorzatę, nie domyślając się wcale, co ma na myśli, a ona kończyła:

— Z odrobiną przytomności umysłu i sprytu, wszystko może się naprawić...

— Ach! — rzekła Zuzanna coraz bardziej zdziwiona.

— Tak — odrzekła mamka — nic jeszcze nie jest stracone.

A gdy Zuzanna oderwana na chwilę od bolesnych myśli, znowu zdawała się w nie pogrążać nie przywiązując żadnej wagi do tego, co mamka jej mówiła, Małgorzata dodała po chwili wahania:

— Daje mi pani wolną rękę?

— Wolną rękę?... — powtórzyła wicehrabina obojętnie.

— Abym się zajęła tą sprawą....

— Ach! z największą chęcią, Małgorzato.... — odrzekła Zuzanna, niezdolna ani się opierać, ani powziąć jakiejkolwiek decyzyi.

— Otóż, zechce pani posłuchać, co wymyśliłam....

— Słucham.

— Plan jest nadzwyczaj prosty.... W tej małej miejscowości, gdzie jesteśmy w przejeździe, nikt nie zna naszego nazwiska i nie wie, czyje jest dziecko.... Cóż nam przeszkadza zgłosić je w merostwie pod innem nazwiskiem?... mojem w razie potrzeby... W nieświadomości naszych przyszłych projektów nikt nie posądzi nas o oszustwo....

— Jakie przyszłe projekty?

— Żeby nie powiedzieć nikomu o śmierci pana Jakóba i udać, że żyje....

— Taka bajka może się utrzymać przez pewien czas — rzekła wice-hrabina, słuchając jak rzeczywistej „bajki“ tego, co mamka mówiła. — Ale skoro trzeba będzie pokazać dziecko?

— Pokaże się je — odrzekła ze wspaniałą pewnością siebie Małgorzata Morin.

— Jakto? — spytała Zuzanna zbita z tropu tą nową kombinacyą.

Lecz mamka, coraz więcej pewna siebie, odparła:

— Tak, pani... Gdy już pan Jakób zostanie zapisany na liście zmarłych w tem miasteczku, jako mój syn, można będzie podsunąć inne dziecko tego samego wieku... Ktoby kiedykolwiek wątpił, że mniemany spadkobierca wielkiego majątku pana de Ronceray nie należy do jego rodziny... Przy podziale dziedzictwa hrabiego, otrzyma więc swoją połowę...

— Jeżeli nie będzie wydziedziczony, tak, jak mój mąż...

— Rzecz mało prawdopodobna.

— Dla czego?

— Och! mój Boże, bardzo prawdopodobnie, przyznaję to, ojciec, zirytowany na zbuntowanego syna, byłby go wydziedziczył... Ale dziadek, w swojej sprawiedliwości, o której wszyscy mówią, czyżby karał niewinnego? Czyż gniew jego nie złagodnieje wobec uśmiechu dziecka?

— Dziecko przemycone...

Lecz mamka, coraz bardziej stanowczym i przekonywującym tonem mówiła:

— Mam nadzieję, że wzgląd taki nie powstrzyma pani wobec rodziny, która panią tak bardzo obraziła... Oprócz własnego interesu, będzie to pani zemstą!

Gdy pani de Ronceray, pogrążona w myślach, które wcale związku nie miały z tem, co mamka jej mówiła, nic nie odpowiadała, Małgorzata perswadowała dalej:

— Przypuszczam, że pani, jeżeli nie puściła w niepamięć postępowania rodziny, a przynajmniej nie zachowała do niej urazy, zechciałaby kiedyś zaprezentować wnuka dziadkowi!

— Zapewne, że byłabym to zrobiła... Ale wszystko to, mamko, jest czystem urojeniem... Bo ostatecznie, owo dziecko istnieje tylko w twojej wyobraźni...

Zagadkowy uśmiech błąkał się po ustach Małgorzaty, która odrzekła z żywością:

— Naprzód panią proszę, aby zechciała powierzyć mi zajęcie się tą sprawą....

— Zgoda, lecz....

— Wszystkiego się podejmuję!

— Znalezienia dziecka?

— Tak.

I z wyrazem głębokiego żalu, dodała:

— Co za nieszczęście, że moja mała Iwona nie jest chłopcem!

— Dlaczego?

— Pani się nie domyśla?... Nie wahałabym się ani chwili oddać ją pani na zastąpienie pana Jakóba....

— Ty byś to zrobiła?...

— Spodziewam się!

— Ty, jej matka?

— Pewnie.... Czy przyszłość, która czeka dzieci biednych ludzi, taka godna zazdrości?... Ach! trzeba przejść przez różne przygody, aby to zrozumieć.... Gdy tymczasem dziecko, z powodu tej zamiany bogate, uszlachcone, wszystko mu się w życiu uśmiechać będzie.... Pomimo więc boleści, pomimo okrutnego wyrzeczenia się jego pieszczot, mój obowiązek macierzyński kazałby mi spełnić to poświęcenie dla jego szczęścia.... Ale to marzenie niemożliwe do urzeczywistnienia dla mojej Iwonki.

Uderzając się w czoło, jakby tknięta nagłą myślą, dodała:

— W razie potrzeby, moja siostra ustąpi mi swojego synka....

Lecz po krótkim namyśle:

— Jednak, pomimo, że wiem, iż jest samą dyskrecyą, bardzoby było niemiło ją wtajemniczać i wtedy tylko udam się do niej, jeżeli mi się nie powiedzie gdzieindziej.... Zresztą, zobaczymy....

— Rób sobie, co chcesz.... — rzekła smutnie wicehrabina.

Córka rodziców gruntownie uczciwych, wychowana w zasadach surowej prawości, w każdej innej okoliczności Zuzanna byłaby niezdolna uczynić jakąkolwiek, choćby najdrobniejszą krzywdę bliźniemu, a tembardziej popełnić oszustwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

potyczki straży. Rossyanie pilnie się okopują i starają się uporządkować swe związki wojskowe.

Między dolinami Trotus i Ojtoz czynią Rossyanie zrozpaczono wysiłki, aby wydrzeć sprzymierzonym zdobyte przez nich stanowiska. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali oni szczególnie po obu stronach doliny Dovta. Wszystkie ataki odparto, po części po zaciętych walkach z bliska.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 10 września wieczorem:

Pod Verdun nie udał się rano silny atak francuski w lesie Chaune.

Poza tem na zachodzie i na wschodzie nie wydarzyło się nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na oceanie Atlantyckim, w Kanale angielskim i na morzu Północnem zatopiono 7 parowców i dwa żaglowce.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 9 b. m.:

Front kaukazki: Odparto ponowną próbę ataku konnicy nieprzyjacielskiej. Lotnicy tureccy bombardowali miejscowość Vath na wyspie Samos.

Papież a pokój.

Wolna komisya Sejmu Rzeszy zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Kanclerza państwa i ukończyła obrady nad odpowiedzią Niemiec na notę Papieża.

Anglia doniosła Stanom Zjednoczonym, że odpowiedź Wilsona na propozycyę pokojową Papieża jest w duchu odpowiedzi angielskiej, jak to niedawno temu lord Cecil oświadczył.

Osservatore Romano pisze: Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że rzekomy interview bawiącego w Rzymie dyplomaty z Papieżem — o którym doniosła *Daily Mail* — nigdy nie miał miejsca i jest kłamliwym wymysłem.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

Ribot odbył w niedzielę po południu konferencyę z politykami upatrzonymi przez niego na członków nowego gabinetu. Skoro przedstawiciele grupy parlamentarnej socyalistycznej oświadczyli, że nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za utworzenie gabinetu przy udziale członków ich grupy, zawiadomił Thomas Ribota, że nie może udzielić mu poparcia. Przed zgromadzeniem, które miało się odbyć wieczorem w celu ostatecznego utworzenia gabinetu, zawiadomił Painlevé, że nie może zrzec się współpracy socyalistów w gabinecie. Po tem oświadczeniu Ribot złożył swą misyę z powrotem w ręce Poincarego.

W kuloarach parlamentu oświadczają posłowie socyalistyczni, że z tego powodu wyrzekli się udziału w ministerstwie, ponieważ pozostają w urzędzie ministrowie, którzy byli członkami poprzedniego ministerstwa, przez co nowy gabinet nie daje potrzebnej gwarancyi ani co do silniejszej inicyatywy w kierunku obrony kraju, ani też pod względem demokratycznych akcyj.

Według doniesienia paryskich dzienników, posiedzenie parlamentarnej grupy socyalistów w sprawie udziału w nowym rządzie, miało bardzo burzliwy przebieg. Przyjęto ostatecznie wniosek Renaudela, w którym partya zgadza się na współpracę z rządem w obronie kraju, jeżeli będą zabezpieczone swobody publiczne, swobody robotników, jeżeli będą o ile możności usunięte metody tajnej dyplomacyi, oraz jeżeli cele wojenne sojuszników będą utrzymane w granicach prawnych żądań.

Wynurzenia Rozanowa.

Rossyjska delegacya socyalistyczna w powrocie z Londynu przybyła do Chrystyanii jadąc przez Bergen. Dziennikarz Rozanow oświadczył wobec przedstawiciela dziennika *Bergen Afton Bladet*, że głównym punktem spornym na konferencyi londyńskiej było, czy przed opróżnieniem zajętych obszarów można się wdać w rokowania pokojowe z nieprzyjacielem. Belgijski wniosek postawiony w tym duchu, aby nie wdawać się w rokowania przed opróżnieniem, został odrzucony, co jest oznaką wzrastającej tęsknoty za pokojem w krajach *ententy*. Francuscy socyaliści są czynni za obesłaniem konferencyi sztokholmskiej, na którą przybędą z pewnością mimo odmowy paszportów ze strony rządu.

Rady robotniczo-żołnierskie i chłopskie w całej Rossyi wysyłają pod adresem francuskiej i angielskiej partyi socyalno-demokratycznej protesty z powodu odmowy paszportów. W Anglii opór władz przeciw konferencyi wywołuje silne niezadowolenie. Protestują także poszczególne oddziały armii na froncie.

Z kół robotniczych.

Hollandisch Nieuws Bureau donosi z Blackpool: Na kongresie związków robotniczych, zawiadomiła partya robotnicza, że komitet wykonawczy odbędzie dnia 25 i 26 naradę z komisyą parlamentarną o odbyciu konferencyi międzynarodowej, na której socyaliści z krajów sojuszowych przedstawią swe cele wojenne.

Grupa zjednoczonych socyalistów w Izbie francuskiej przyjęła wniosek Renaudela oświadczający się za udziałem w rządzie narodowej obrony, za silnem dalszem prowadzeniem wojny, oraz za polityką republikańską dostosowaną do interesów klasy robotniczej.

Wedle dzienników petersburskich, prezydyum rossyjskich Rad robotniczo-żołnierskich postanowiło nie wziąć udziału w konferencyi sztokholmskiej, ponieważ ani Anglia, ani Francya, ani żaden inny z sojuszników nie wysyła delegatów do Sztokholmu.

Z Warszawy.

(Wieczór pożegnalny. — Komisya przejściowa. — List Marszałka koronnego. — Rada Stanu a Legiony. — Wileńska delegacya w Warszawie).

Korespondent warszawski *Wieku Nowego* donosi pod dniem 7 b. m:

Wczoraj w salach hotelu Europejskiego odbył się wieczór pożegnalny, w którym wzięli udział członkowie Rady Stanu, oraz komisarze.

*

Dzisiaj Komisya przejściowa konterowała z komisarzami w sprawie szkolnictwa. Przypuszczać należy, że już w poniedziałek oficyalny komunikat doniesie o przejęciu szkolnictwa. Urzędowe przejęcie szkolnictwa dokonane zostałoby w takim razie z dniem 1 października.

*

Marszałek Koronny wystosował następujący list:

JWPanowie, Członkowie b. Tymczasowej Rady Stanu!

Wzruszony do głębi Waszym listem, pragnę wyrazić Wam, Panowie i drodzy Koledzy, głęboką moją wdzięczność za tak zaszczytne i pochlebne, zbyt pochlebne dla mnie wyrazy.

Razem weszliśmy do Rady Stanu i prawie równocześnie z niej ustąpiliśmy. Przez te sześć miesięcy wspólnej pracy i zachodów zżyliśmy się prawdziwie. Nic bowiem więcej ludzi nie zbliża, jak wspólnie przebyte ciężkie chwile. Tych mieliśmy do syta. Czyż nie były całe te 200 dni jednem pasmem rozczarowań, niesprawiedliwych krytyk, a nawet często oszczerstw pod naszym adresem.

Za pracę Waszą wytrwałą, w tych trudnych chwilach, gdy nieraz bywało się między dwoma ogniami, niech mi wolno będzie, Panowie, złożyć Wam najgorętsze podziękowanie. A więc: panu Wicemarszałkowi Pomorskiemu, niestrudzonemu w swych rozlicznych pracach, a którego zastępstwa nieraz nadużywałem. Ks. Oficyałowi Przeździeckiemu, wytwornemu dyplomacie, który tak często umiał znaleźć radę w najzawilszych sprawach. P. Grendyszyńskiemu, który wraz z ks. Oficyałem tak doskonale potrafił oddać nasze myśli na posiedzeniu 1 maja. Ludwikowi Górskiemu, staremu druhowi, który sam obowiązkowy, bez skazy i zarzutu, wszystkich chciałby swoją miarą mierzyć. Panom Kozłowskiemu i Sokołowskiemu, na których również zawsze polegać mogłem, tak jak i oni na mnie polegali. P. Bukowieckiemu, który swą nauką, wymową i dużą przeczystą Radzie Stanu zaszczyt prawdziwy przynosił. P. Janickiemu, którego energia i zmysł organizacyjny tak dobrze nam znane. Ks. Radziwiłłowi, tak przeciążonemu inną pracą, a którego mimo to nigdy nie brakowało do apelu w naszem gronie. P. Kaz. Natansonowi, który serce swe drogiej nam sprawie, a syna Legionom oddał. P. Kaczorowskiemu, z którego wnioskami i zapatrywaniami tak często się wszyscy solidaryzowaliśmy. P. Dziewulskiemu, pełnemu zawsze zapału i wymowy, opiekunowi Legionów. I. p. Majowi, umiejącemu zawsze w polityce rozróżnić dobre ziarno od plewy. I przecznemu ks. kanonikowi Sztobryniowi. I p. Łuniewskiemu, najmłodszemu z Radców Stanu, który z naszymi komunikatami nie mało miał trudu.

Wszystkim Wam, Panowie, którzy z najwznioślejszymi ideałami patryotycznymi w sercu kroczyliście po ciernistej drodze odbudowy Państwa Polskiego aż do pierwszego etapu, składam jeszcze raz me podziękowanie: i za zgodną współpracę i za liczne dowody zaufania i za ostatnie pełne przyjaźni wyrazy.

*

Na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu wystosowali jej członkowie do Dowództwa Legionów polskich następujący telegram:

Komendant Legionów polskich
pułkownik Zygmunt Zieliński.

Zebrani po raz ostatni przed rozejściem się, przesyłamy pozdrowienia Legionom — naszej nadziei, fundamentowi, naszej przyszłości.

Z krwi Waszej — wolność nasza!

Niemojowski, Pomorski, Przeździecki, Bukowiecki, Górski, Dziewulski, Janicki, Kaczorowski, Kozłowski, Łuniewski, Natanson, Sokołowski, Maj, Grendyszyński.

W odpowiedzi na powyższą depeszę wysłał Komendant P. K. P. następujące telegraficzne pdziękowanie:

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego na ręce JWP. Marszałka koronnego Niemojowskiego

Warszawa

Za gorące słowa pozwalam sobie w imieniu podległych mi oddziałów złożyć JW. Panom serdeczną podziękę, oraz wyrazy najgłębszej czci dla mężów, którzy w walce o prawa narodu niezłomnie i nieugięcie szli po drodze narodowego obowiązku i poświęcenia.

Oby los uznał to Wasze bohaterstwo i pozwolił narodowi niebawem zebrać plon którego siewcami być Wam pierwszym przypadło w udziale.

Zieliński, pułkownik.

W związku z niedawnym pobytem prezydyum i delegacyi Naczelnego Komitetu Narodowego w obozie Legionów wystosowało Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego następującą depeszę:

J go Ekscelencya Wł. L. Jaworski
prezes Naczelnego Komitetu Narodowego
Kraków.

Waszej Ekscelencyi Szanownemu Panu prezesowi i członkom Naczelnego Komitetu Narodowego, którzy raczyli odwiedzić Polski Korpus Posiłkowy w miejscu postoju, pozwalam sobie złożyć imieniem podległych mi oddziałów wyrazy czci głębokiej i najserdeczniejszej podzięki.

Proszę przy tej sposobności przyjąć wyrazy zupełnego oddania i prawdziwego zaufania, które Polski Korpus Posiłkowy żywi i żywić będzie dla Naczelnego Komitetu Narodowego oraz zapewnienie, że trwać będziemy i nadal nieugięcie na drodze żołnierskiego obowiązku.

Zieliński, pułkownik.

*

Bawiła tu w tych dniach delegacya z Wilna, która zwróciła się z prośbą o pomoc dla ludności zamieszkującej Litwę. Delegacya składała się z 2 księży i rabina. Prosiła ona o przydział prowiantów, które przez Szwajcaryę nadejdą do Warszawy.

Walka na wysokości 4000 metrów.

Dwu poruczników, węgierskich lotników — jak pisze jeden z dzienników niemieckich — otrzymało rozkaz sfotografowania pozycyj nieprzyjacielskich. Pierwszy wzleciał porucznik Szebeny w towarzystwie pilota podoficera Mortha, drugi porucznik Rupponthal.

Szebeny powoli wzniósł się do wysokości 3200 metrów i rozpoczął, dostawszy się nad linie włoskie, swą pracę. Artylerya włoska strzelała bardzo energicznie, ale ustawiczne manewry aparatem utrudniały jej celowanie, tak, że pociski nie donosiły. Nagle bystre oko obserwatora odkryło na niebie w odległości 400 metrów czarny punkcik, który zbliżał się z nadzwyczajną szybkością.

Nadlatywał francuski „Nieuport“ i z nim trzeba było przyjąć walkę.

Aparat porucznika Szebeny osiągnął właśnie wysokość 4000 metrów. Pilot i obserwator przygotowali karabiny maszynowe i śmiało ruszyli na spotkanie wroga.

Aparat nieprzyjacielski nadlatywał od strony linij austryackich; zamiarem jego było zepchnąć lotnika węgierskiego ku liniom włoskim i tam go zestrzelić.

Pierwszy rozpoczął ogień pilot Morth. Wystrzeliwszy kilkadziesiąt naboi, zręcznym manewrem w prawo podsunął się pod „Nieuporta“, a wtedy zaczął pracować karabin maszynowy Szebenyego. W tej samej jednak chwili Szebeny spostrzegł drugiego „Nieuporta“, który nadlatywał od dołu i zataczając wielki łuk usiłował odciąć odwrót.

Aparat węgierski znajdował się w dwu ogniach.

Jedynie tylko nagłe opuszczenie mogło go uratować.

Rozpoczęły się więc manewry powietrzne. Ale „Nieuporty“ nie chciały wypuścić swej ofiary. W dodatku na nieszczęście karabiny maszynowe wypowiedziały nagle posłuszeństwo Szebeny'emu. W ten sposób aparat węgierski uczuł się bezbronny wobec silnego przeciwnika.

Zimna krew mogła tu tylko przynieść ratunek.

Szebeny postanowił drogo sprzedać życie i najechać na jednego z przeciwników. Pilot odgadł jego zamiar i skoro tylko który z nieprzyjacielskich aparatów zbliżał się na 100—150 m., uderzał na niego.

Dwanaście razy powtórzył się ten manewr.

Za każdym razem aparaty nieprzyjacielskie uciekały; powracały jednak potem uporczywie, a karabiny ich pracowały bez przerwy.

Pilot Morth raz spadał głową na dół, to znowu w spiralnych liniach wywijał się z objęć śmierci. Nagle Szebeny i Morth uczuli gwałtowne uderzenie.

Zderzyli się z „Nieuportem“. Aparat nieprzyjacielski zakołysał się i runął w dół. U aparatu węgierskiego odleciał cały prawie lewy ster, ale sam wprost cudem utrzymał się w powietrzu.

Drugi „Nieuport“ zaatakował jeszcze raz, ale zrażony widocznie losem towarzysza, wreszcie przerwał.

Szebeny sprawdził wysokość: z 2400 m. spadli na 900 m. Trzymali się jeszcze w powietrzu, ale lada chwila mogli runąć. W długich okręgach poczęto się opuszczać na ziemię. Motor nie wypowiedział posłuszeństwa. Na szczęście byli już nad liniami austryackiemi. Lądowanie odbyło się dość gładko. Był to drugi wypadek w armii, że lotnicy powrócili cało na zepsutym aparacie.

Z ROSSYI.

Na naczelne miejsce wiadomości z Rossyi nadesłanych, wybija się sprawa generała Korniłowa, jedynego zdaje się w obecnej chwili męża silnej ręki, pragnącego stłumić wszelkimi środkami szerzącą się epidemicznie gangrenę anarchii. Czy Korniłow chciał dyktatury, czy miała być to próba kontrrewolucyi — na razie nie wiadomo, sensacyjnie natomiast brzmi komunikat *Pet. Ag. tel.*:

Kereńskij wydał następujący manifest:

Dnia 8 września zgłosił się do mnie członek Dumy Lwow i wezwał mnie w imieniu generała Korniłowa, abym oddał całą władzę cywilną i wojskową generałowi Korniłowowi, który utworzy nowy rząd według swego upodobania. Autentyczność tego wezwania Korniłowa potwierdził mi następnie sam generał Korniłow telefonicznie.

Rząd prowizoryczny, który to wezwanie, zwrócone do niego, uważa za próbę pewnych kół ludności wykorzystania ciężkiego położenia kraju w celu przyprowadzenia kraju do stanu sprzeciwiającego się zdobyczom rewolucyjnym, uznał za rzecz konieczną powierzenie mi chwycenia się środków nieodzownych i koniecznych w interesie pomyślności ojczyzny, wolności i republikańskich rządów, celem stłumienia w zarodku wszystkich zamachów na najwyższą władzę i na prawa zdobyte przez obywateli w rewolucyi.

Dlatego chwycę się celem utrzymania publicznego porządku w kraju, wszystkich zarządzeń potrzebnych, które w stosownym czasie będą podane do wiadomości ludności. Równocześnie rozkazuję:

I. Generałowi Korniłowowi, aby oddał swój urząd naczelnemu komendantowi armij na froncie północnym, które zamykają dostęp do Petersburga, zaś generałowi Klembowskiemu, aby prowizorycznie objął funkcye generalissimusa, przyczem ma pozostać w Pskowie.

II. Zawieszam nad miastem i nad powiatem Petersburga stan wojenny.

Wystosowuję do wszystkich obywateli wezwanie, aby zachowali spokój potrzebny dla dobra armii i floty i aby wypełnili spokojnie i wiernie swój obowiązek bronienia ojczyzny przeciw zewnętrznemu wrogowi.

Niemniej ciekawe są następujące depesze: Rząd przedsiębierze energiczne zarządzenia przeciw kontrrewolucyonistom. O wykryciu komplotu doniesiono Kereńskiemu podczas konferencyi moskiewskiej. Po wdrożeniu śledztwa przystąpiono natychmiast do szeregu aresztowań. Pani Chitrowo, która stała na czele komplotu, została aresztowana w Tobolsku, gdzie niewątpliwie przybyła celem uwolnienia byłego cara i jego rodziny. Kereńskij i komendant petersburskiego dystryktu wojskowego udali się we wtorek do Gatczyny i polecili uwięzić wielkiego ks. Michała i jego rodzinę. Pozwolono im jednakże pozostać w ich własnem mieszkaniu.

Udali się oni następnie do Carskiego Sioła, gdzie aresztowano wielkiego ks. Pawła

i jego żonę. To aresztowanie nastąpiło wśród szczególnych okoliczności. Wielki książę i jego żona jedli właśnie obiad w towarzystwie, gdy wszedł Kereńskij, któremu towarzyszyła wielka eskorta. Wszyscy goście musieli podać swe nazwiska, chociaż ich nie aresztowano. Sądzą, że maksymalistyczny członek Rady robotniczo-żołnierskiej zawiadomił prezydenta ministrów o komplocie.

Ze strony miarodajnej donoszą: Katastrofa Rygi nie przyszła niespodziewanie. Korniłów już na konferencyi moskiewskiej przewidział jej możliwość. Według dotychczasowych wiadomości katastrofę należy przypisać potężnej akcyi Niemców i działaniu ich artyleryi. W każdym razie w czasie odwrotu z pod Rygi zanotowano poszczególne wypadki, że oddziały wojskowe porzuciły swe stanowiska, co oddziałało złowrogo na przebieg operacyj. Jednakże zważyć należy, że front pod Rygą znany był z tego, iż dezorganizacya była tam największą. W kołach wojskowych nie sądzą, aby Petersburg był zagrożony, lecz zbliżenie się strefy wojennej do Petersburga wymaga wydania zarządzeń w celu organizacyi miasta, które znajduje się w bezpośredniem położeniu za frontem. W tym celu planowane ulżenie miastu ma być przeprowadzone w szerszym stopniu i zaprowadzona nowa administracya.

Alarmujące wiadomości znalazły oddźwięk wśród ludności, a także wśród wojska, jednak rząd wyda zarządzenia, aby stłumić wszelkie działanie żywiołów reakcyjnych. Kilku wielkich książąt ze względów ostrożności oddano pod nadzór wojskowy.

W obecnych trudnych warunkach rząd zorganizuje wszędzie środki celem obrony kraju i prowadzić będzie wojnę dalej, ponosząc wszelkie ofiary w tym kierunku. Straszne doświadczenia na froncie nie pozostaną bez wpływu na naród, który znów się obudzi do walki do ostateczności.

Donoszą urzędowo, że śledztwo w sprawie wykrytego spisku przeciwrewolucyjnego prowadzone jest z całą stanowczością dalej. Stwierdzono, że pewni wielcy książęta, których aresztowanie już zarządzono, utrzymywali stosunki z osobistościami z otoczenia byłego cara, oraz z pewnymi politykami monarchistycznymi. Zebrano na cel sprzysiężenia bardzo wielkie sumy pieniężne. Ślady sprzysiężenia obejmują nie tylko Petersburg, ale także Moskwę, Kijów i Odessę, a nawet Syberyę. Aresztowania i rewizye trwają dalej.

Członek komitetu żołnierskiego dwunastej armii przedłożył centralnemu komitetowi wykonawczemu Rady robotniczo-żołnierskiej sprawozdanie o wydarzeniach pod Rygą. W sprawozdaniu tem jest powiedziane: Brusiłow już przed dłuższym czasem został przez specyalną deputacyę zawiadomiony o tem, że front rossyjski wzdłuż Dźwiny w okolicy Rygi nie jest zdolny do oporu i mógłby być łatwo przełamany. Deputacya ta jednak otrzymała odpowiedź, że skoro tylko główna kwatera otrzyma o tem wiadomość, iż Niemcy przygotowują na tym punkcie ofenzywę, ta część frontu zostanie bezzwłocznie wzmocniona. Tymczasem nie przedsięwzięto żadnych zarządzeń, choć Niemcy w miejscu, w którem nastąpiło przełamanie frontu, byli liczniejsi od wojska rossyjskiego. Niemcy wiedzieli nie tylko, gdzie front rossyjski jest najsłabszy, lecz znali także dokładnie stanowiska bateryj rossyjskich, które wszystkie zostały ogniem artyleryi niemieckiej uczynione niezdolnemi do walki. Ogień artyleryi niemieckiej miał niesłychaną siłę. Generał Baui (?) otrzymał polecenie przywrócenia położenia strategicznego. Rozkazał on dywizyi (?), aby pomaszerowała w miejsce, gdzie nastąpiło przełamanie frontu, lecz komendant dywizyi nie wykonał tego rozkazu. W sprawozdaniu tem powiedziane jest dalej: Zamiast posłać wojsko masą do przeciwataku, wysyłano do ataku poszczególne pułki, jeden po drugim, narażając je na zniszczenie przez Niemców. Żołnierze i oficerowie walczyli bohatersko. Wiele oddziałów wojskowych, otrzymawszy rozkaz do odwrotu, nie chciało go usłuchać, sądząc, że mają do czynienia ze zdradą komendantów. Po wysłuchaniu tego sprawozdania, postanowiła Rada robotniczo-żołnierska wezwać rząd, aby wybrał natychmiast komisyę śledczą dla zbadania tej sprawy, w którejby wzięli udział także przedstawiciele demokratycznych organizacyj wojskowych.

Ulżenie stolicy przez usunięcie z niej pewnej części ludności cywilnej, którą to sprawą obecnie rząd prowizoryczny się zajmuje, nie stoi w związku z sukcesami niemieckimi, lecz z trudnościami wyżywienia, jak to powiedziane jest w odezwie rządu tymczasowego do ludności. Rząd wzywa tych mieszkańców, którzy przez swe zajęcia związani są ze stolicą, aby pozostali, zaleca jednak tym, którzy nie mają zajęcia w stolicy, aby stopniowo opuszczali miasto, przyczem będą im uczynione wszelkie udogodnienia podczas wyjazdu. Większość rządu uważa za przedwczesne doniesienia, jakoby rząd miał skutkiem wydarzeń na froncie opuścić Petersburg, gdyż ani kierownictwo wojska, ani kompetentne koła wojskowe nie uważają za rzecz możliwą, aby Petersburg mógł być przed wiosną poważnie zagrożony. Nawet gdyby sprawa ta w najbliższym czasie miała być w sposób pozytywny załatwiona, to odjazd rządu nastąpiłby dopiero w sześć tygodni. Zapatrywanie to członków rządu znajduje potwierdzenie w interviewie z komendantem frontu północnego, generałem Kłembowskim, podanym w prasie, w którym generał oświadczył, że gdyby nawet Niemcom udało się z początkiem zimy dostać się aż do Pskowa, to przecież będą musieli przez dłuższy czas się zatrzymać. Wylądowanie wojsk nieprzyjacielskich jest nieprawdopodobne, gdyż wszędzie w morzu Bałtyckiem i w zatoce fińskiej rossyjskie pola minowe są nieuszkodzone. Stanowiska w Monsund są potężne. Flota bałtycka i obrona wybrzeży zostały znacznie wzmocnione.

Na pierwszem posiedzeniu ankiety, jaka się odbywa pod przewodnictwem ministra poczt i telegrafów Nikitina w sprawie ulżenia miastu Petersburgowi, uznano konieczność natychmiastowych zarządzeń celem usunięcia z Petersburga wszystkich osób, które nie są w Petersburgu stale zamieszkałe, względnie, które nie mają stałego zajęcia. Celem przeszkodzenia napływowi uchodźców do Petersburga, pociągi z uchodźcami z okolic zagrożonych przez nieprzyjaciela nie będą skierowywane do Petersburga. Również do Moskwy nie będą uchodźcy dopuszczani.

Russkaja Wola donosi, że po upadku Rygi rząd tymczasowy postanowił znieść wszelkie wolności prasy i pozwolić tylko na ogłaszanie sprawozdań głównej kwatery i sztabu generalnego, zakazać natomiast ogłaszania wszelkich komentarzy i sprawozdań prywatnych.

Nowoje Wremia pisze, że na froncie rossyjsko-rumuńskim panuje głód, co doprowadza do krwawych starć między władzami wojskowemi a cywilnemi.

Przy wyborach do petersburskiej Dumy miejskiej z wybranych 200 radnych, zalicza się 73 do rewolucyjnych socyalistów, 70 do bolszewików i 44 do narodowej partyi wolnościowej.

KRONIKA.

Lwów, 11 września 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Środa (12 września):
Gwidona w. — Radzimira. — Aleksandra.
Wschód słońca o godzinie 4·56 rano, zachód 5·45 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 Cel.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość porucznik Najd. Arcyksiążę Wilhelm** odjechał dziś o godzinie 3 popołudniu. Na dworcu kolejowym przy odjeździe Najd. Arcyksięcia byli obecni: JE. ks. Metropolita hr. Szeptyck z ks. Mitratem Bieleckim, członkami kapituły grecko-katolickiej, JE. P. Namiestnik generał pułkownik hr. Huyn z adyutantem rotmistrzem Schaffgotschem, komendant miasta gen.-major Nowotny z oficerem sztabowym kapitanem Lorangiem, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll, oraz przedstawiciele ukraińskiego komitetu powitalnego.

— **JE. P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn** w towarzystwie małżonki przybył dzisiaj rano do Lwowa. P. Namiestnikowi towarzyszą adjutant rotmistrz hr. Schaffgotsch i komisarz powiatowy dr. Sobolewski. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia PP. Namiestnikowstwa Dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll i naczelnik stacyi inspektor Klus.

O godzinie 11 w południe JE. P. Namiestnik został przyjęty przez porucznika Najd. Arcyksięcia Wilhelma.

— **P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz Decykiewicz i radca Namiestnictwa dr. Bronisław Kwiatkowski** przyjechali wczoraj wieczorem do Lwowa i zamieszkali w gmachu Namiestnictwa.

Podróż ich jest w związku z pertraktacyami w sprawie powrotu galicyjskiego Namiestnictwa do Lwowa.

— **Prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Adolf Czerwiński** przybył na kilka dni do Lwowa i udzielać będzie posłuchań codziennie od godziny 12 w południe.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** zwiedził przed kilku dniami okolice niedawno uwolnione od inwazyi rossyjskiej. Między innemi zwiedził JE. ks. Arcybiskup parafie w Tarnopolu, Mikulińcach, Myszkowicach, Łoszniowie, Ładyczynie i Trembowli.

— **Z Uniwersytetu.** Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę kolegium profesorów w sprawie dopuszczenia dr. Olgierda Górki jako docenta prywatnego południowo europejskiej historyi w Uniwersytecie lwowskim, oraz profesora Uniwersytetu dr. Zygmunta Weyborga jako docenta prywatnego krystalografii mineralogi i petrografii w Politechnice we Lwowie.

— **Publiczne losowanie** dzieł sztuki loteryi, z której dochód przeznaczony jest na utworzenie funduszu zakupna warsztatów rękodzielniczych dla ociemniałych naszych inwalidów wojennych, — rozpoczyna się w dniu 15 b. m. t. j. w sobotę o godz. 3 po poł. w sali wystawy (Gmach Izby handlowej, ul. Akademicka 17, parter). Komitet zwraca się za naszem pośrednictwem do publiczności o jak najliczniejszy udział w losowaniu oraz w zwiedzeniu bogatej bardzo wystawy dzieł sztuki.

Wstęp na salę oraz na wystawę wynosi zaledwie 50 hal.

— **Z poczty.** Począwszy od 15 września b. r. wolno nadawać telegramy prasowe także i we wzajemnym obrocie austryacko-norweskim i węgiersko-norweskim. Warunki podane są w taryfie telegraficznej.

Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Norwegii wynosi 16 hal. jednak najmniej 1 kor. za depeszę.

— **Lwowska Izba notaryalna** wzywa kompetentów na substytucyę w Kulikowie i Obertynie, by swe podania na te posady wnieśli do dni 8.

— **Do właścicieli realności.** Migistrat wzywa po raz ostatni właścicieli i zarządców realności, aby przedłożyli bezzwłocznie wykazy spisowe oraz wykazy zapotrzebowania nafty w C. M. Biurze rozdawnictwa kart spożycia (II p. oddział spisu ludności), a to pod rygorem surowej grzywny i przeprowadzenia spisu na koszt winnego.

— **Używanie tub ołowianych do opakowania pasty do zębów** jest w myśl okólnika Namiestnictwa niedopuszczalne, z powodu niebezpieczeństwa zatrucia ołowiem. Ponieważ obecnie nie można otrzymać tub cynowych bez zarzutu, tub aluminiowych w kraju się nie wyrabia, z zagranicy zaś ze względów walutowych nie można ich sprowadzać, wskazane jest sporządzanie środków do czyszczenia zębów, w możliwie najtwardszym stanie i wprowadzanie ich w obrót handlowy w naczyniach ze szkła, lub porcelany; mniej twarde zaś pasty tego rodzaju można wprowadzać w obrót w rurkach szklanych, opatrzonych tłokiem do poruszenia.

— **Egzaminy prywatne w Akademii handlowej** we Lwowie dla kandydatów, którzy nabyli wiedzę handlową drogą nauki prywatnej odbędą się dnia 27 września b. r., o godzinie 8 rano. Podania należy wnosić do dyrekcyi (Skarbkowska 39) najdalej do 20 b. m.

— **Czerwonka we Lwowie.** Notowana od szeregu tygodni epidemia czerwonki we Lwowie rozszerza się z dnia dzień. W ubiegłym tygodniu wykazy fizykatu miejskiego zawierają 41 wypadków, 18 zaś obcych. Wobec znaczniejszej ilości wypadków czerwonki miejskie władze sanitarne w porozumieniu z wojskowemi władzami sanitarnemi przystąpiły do utworzenia 2 szpitali epidemicznych; z których jeden będzie wyłącznie przeznaczony dla chorych na czerwonkę, pochodzących z gmin podmiejskich.

Fizyk m. Lwowa dr. Legeżyński przedstawił na ostatniem posiedzeniu magistratu plan utworzenia kolumny w Zamarstynowie.

Na polecenie fizykatu na murach miasta, w lokalach publicznych, w tramwayach i t. p. ukaże się drukowane pouczenie, jak zachować się w czasie epidemii oraz w sprawie natychmiastowego donoszenia fizykatowi o przyjeździe do Lwowa osób z miejscowości, w których czerwonka panuje epidemicznie. Przyjezdni z takich miejscowości będą podlegać obowiązkowi zgłaszania się.

Fizykat m. Lwowa wydał szereg zarządzeń celem przeciwdziałania rozszerzeniu się epidemii czerwonki, a w interesie publiczności leży przestrzeganie ich na co władze sanitarne ponownie zwracają uwagę.

— **Rogóży, słomianek** (Stroh-(Liege)-matten) potrzebuje zarząd wojskowy. Dostawcy, przedewszystkiem zrzeszenia mające na celu dostarczenie zajęcia osobom pozbawionym skutkiem wojny zarobku (komitety opiekujące się uchodźcami i t. p.) powinni się sami postarać o materyał (słoma, sznwar, paproć, sitowie, wełna drzewna i t. d.). W razie potrzeby dostarczy go jednak też zarząd wojskowy. Wiadomości przedwstępnych do tych robót nie trzeba, wystarczy krótkie ćwiczenie. Szczegółów udzielą intendentury c. i k. komend wojskowych.

— **Nominacya ks. Biskupa Cieplaka.** *Dziennik Miński* z 8 sierpnia donosi: Dowiadujemy się, że na stolicę biskupią mińską, osieroconą od r. 1864, mianowano ks. Jana Cieplaka, sufragana i rządcę archidyecezyi mohylowskiej, której znów Arcypasterzem będzie bar. Ropp, Biskup wileński, samowolnie przez rząd usunięty od obowiązków w r. 1906.

Erygowana w r. 1798 dyecezya mińska liczyła dotąd tylko 3 biskupów: Dederkę, usuniętego przez rząd za jego „frankomanię" i sympatye dla Napoleona, Lipsiegko i Wojtkiewicza. Przed Wojtkiewiczem był jeszcze Rawa, ale to był intruz nie uznany przez Rzym.

Z rozkazu gen. Murawiewa-wieszatiela, biskup Wojtkiewicz wyjechać musiał do Wilna, gdzie w r. 1867 żywota dokonał.

Obecna nominacya Biskupa do Mińska, po przerwie przeszło 53-letniej daje nadzieję uporządkowania tam należycie spraw kościelnych.

Dyecezya nie uznawana przez rząd, kanonicznie istniała: Pius IX. na wszelkie zakusy niszczycielskie cara Aleksandra II., odpowiadał swem historycznem: „Non possumus". Oddane naprzód pod zarząd renegatowi Piotrowi Żylińskiemu, administratorowi dyecezyi wileńskiej, biskupstwo mińskie w r. 1883, na mocy nowego konkordatu z Rzymem, zostało powierzone Arcypasterzom mohylowskim: na obsadzenie dyecezyi mińskiej Rossya wtedy nie przystała.

JE. ks. Biskup Cieplak, którego przyjazd do naszego miasta jest bardzo prędko oczekiwany, ma wielkie zadanie przed sobą; dyecezya mińska, która ongi miała najwięcej renegatów, domaga się gruntownego uporządkowania. Trzeba również odzyskać znaczną ilość kościołów zabranych.

— **Oszustwo na tle dostawy węgla.** Jak donieśliśmy przed kilku dniami, policya lwowska prowadzi dochodzenia w sprawie oszustwa na tle dostawy węgla, popełnionego przez Zygmunta Towarnickiego. Czynność organów śledczych skierowana była przedewszystkiem celem wykrycia czy i ile Towarnicki ma jeszcze z powierzonych mu pieniądzy. Dotychczas w różnych bankach lwowskich odnaleziono złożono na książecki kasy oszczędności na rachunek bieżący i t. d. łączną sumę 42.000 koron. Jest to kwota, która będzie rozdzielona między poszkodowanych, którzy w ten sposób otrzymają napowrót złożone u Towarnickiego pieniądze. Równocześnie jest też nadzieja uzyskania reszty brakującej sumy celem dalszego wyrównania pobranych przez Zygmunta Towarnickiego zaliczek.

Śledztwo policyjne jest więc na ukończeniu. Akta całej sprawy będą odesłane sądowi karnemu do dalszego urzędowania. Aresztowany Zygmunt Towarnicki i jego sekretarz Plessl będą odstawieni z aresztów policyjnych do więzienia śledczego przy ul. Batorego.

— **Na wieży ratuszowej** skradziono onegdaj strażakowi ogniowemu Mikołajowi Piątkowi parę butów z cholewami wartości 100 koron.

— **Znaczna kradzież.** Przed kilku dniami wyjechał ze Lwowa p. Józef Śmietana, zamieszkały przy ul. Supińskiego l. 3, zostawiając całe urządzenie domowe pod opieką dozorczyni realności Katarzyny Ostrowskiej. P. S. powróciwszy obecnie do Lwowa stwierdził że w czasie nieobecności skradziono mu garderobę, bieliznę i t. d. na sumę 1200 koron.

— **Olbrzymia kradzież.** D. 4 b. m. w pałacu Poznańskich, na rogu ul. Długiej i Pasażu Szulca w Łodzi, popełniono znaczną kradzież. Wartość skradzionych przedmiotów oceniano wtedy na ćwierć miliona marek.

Obecnie stwierdzono, że wartość tych przedmiotów jest nierównie większa i sięga miliona marek. Skradziono walory, monety złote i kosztowności.

Dwadzieścia tysięcy marek otrzyma ten, kto przyczyni się do wykrycia sprawców i odzyskania skradzionych przedmiotów.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od wtorku dnia 11, do czwartku dnia 13 września b. r. następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Przytułek dla bezdomnych", komiczne, „Diament klątwą", dramat w 3 aktach, z Olaf Fönss w głównej roli, oraz świetną komedyę pod tyt. „Skubany słowik".

— **„Szkoła życia"**, dramat w 3 aktach z Psylandrem w głównej roli, wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) od wtorku, dnia 11, do czwartku, dnia 13 września b. r. Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, komiczne, oraz komedya w 3 aktach pod tyt. „Markietanka" uzupełnią całość tego programu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Wczorajsza druga premiera polska w obecnym sezonie, Klewego trzyaktowa komedya p. t. „Małżeństwo przejściowe", zawiodła oczekiwania wypełniającej doszczętnie widownię publiczności. Ta „komedya moralna", jak chce autor, jest właściwie farsą niemoralną, pozostającą ponadto w rażącym rozdźwięku z pojęciem logiki. W dodatku prawdziwą zagadkę tworzy określenie środowiska, w jakiem rozgrywa się fabuła. Tego rodzaju małżeństwa przejściowe, połączone z unieważnianiem zwią-

zków, dokonywanem na poczekaniu, w przeciągu kilku tygodni, nawet w komedyi tolerowane być nie mogą, o ile pragnie ona liczyć się ze zmysłem krytycznym widzów.

Klewego w roli komedyopisarza zabiły migawki: W akcie pierwszym kilka migawkowych konceptów, odegranych w szybkiem bardzo tempie, które nie dopuszcza możliwości zastanawiania się nad ich logiką, wywołuje nawet śmiech w widowni. Skoro jednak to samo powtarza się do nieskończoności w dwu aktach następnych, odczuwamy zbyt wyraziście, że autorowi brakło już inwencyi, że absolutnie nie ma ponadto nic do powiedzenia. W rezultacie szkoda było trudu artystów na przygotowanie rzeczy poronionej, gdy tyle, znacznie lepszych i stokroć więcej wartościowych, oczekuje nadaremnie wprowadzenia na scenę.

Sezon więc zimowy naszego teatru rozpoczął się pod niefortunną gwiazdą, przypuszczamy jednak, że tylko początki są trudne, że równocześnie odbywają się próby z dzieła istotnie pięknego, które niebawem rozbłyśnie prawdziwym talentem w świetle kinkietów, a wówczas i „małżeństwa przejściowe“ zuikną w niepamięci, jak senna mara.

Artyści nasi usiłowali typom Klewego nadać bodaj pozory realnej prawdy. Dobrze grali pani Irena Trapszo, oraz pp. Jan Nowacki i Kazimierz Okornicki. W mniejszych rólkach wystąpili: p. Czaki, oraz panie Sznage, Regiczówna i Łozińska.

— mre —

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 30 wieczorem „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad. Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego.

Zjazd ziemian wschodnio-galicyjskich.

(Dokończenie).

Rotmistrz Adolf Turnau właściciel dóbr ziemskich, kierownik komendy rejonowej w Przemyślu, przedstawił działalność ekspozytur rolniczych Namiestnictwa. Tam, gdzie nastąpiło wskutek wojny kompletne zniszczenie, t. zn., że niema budynków, inwentarza żywego i martwego, a zostało tylko poryte rowami i granatami pole, które trzeba naprzód zniwelować, a potem dopiero myśleć o uprawie, że tam, gdzie właściciel nie rychło spodziewać się może pomocy w naturze, wskazanem jest oddanie majątku w zarząd państwowy względnie wojskowy. Ten zarząd bierze jednak w administracyę tylko grunta urodzajne i jedynie z tych uprawnych obszarów, względnie z otrzymanego zbioru oddaje właścicielowi 1/3 część brutto tytułem czynszu dzierżawnego *in natura*. Z reszty obszaru może właściciel korzystać, przedewszystkiem z łąk, ogrodu, lasu, stawów i t. p.

Zarząd wojskowy stara się wtedy sam o potrzebne budynki, siły pociągowe i robotnicze, żywność dla robotników, nasienie i t. p. W celu należytego wyzyskania tych posiadanych środków, tworzy zarząd t. zw. „sekcye zagospodarowań“ mniej więcej po 5 folwarków na sekcyę.

W części uwolnionych powiatów mają powstać ekspozytury rolnicze.

Tam więc, gdzie są budynki i inwentarz, radzi p. Turnau gospodarować samemu, tam zaś, gdzie kompletnie wszystko zniszczone, zaleca oddanie gospodarstwa lub jego części pod zarząd ekspozytury.

Po dyskusyi, jaka się rozwinęła, wicemarszałek podhajeckiej Rady powiatowej i dyr. Urzędu żywnościowego w Wiedniu, dr. A. Raczyński przedstawił opłakane stosunki pod względem braku koni i żywności dla tych koni.

Dr. Aleksander Krzeczunowicz postawił wniosek, by w rezolucyach do Rządu zamiast pomoc mówić „odszkodowanie“. Jest to termin prawniczo-właściwy, bo to, czego się domagamy, należy nam się, t. zn. przyprowadzenie majątków do pierwotnego stanu. Mamy prawo żądać odszkodowania, a nie potrzebujemy prosić o pomoc.

Na wywody wnioskodawcy zgodzono się ogólnie i wniosek uchwalono.

Przemawiali jeszcze gen. Rozwadowski, prof. Thullie, p. Konderski, Polański, Marmarosz, książę Puzyna i p. Bogucki, poczem zgromadzenie uchwaliło następujące wnioski, przedłożone przez p. dr. Aleksandra Raczyńskiego. Wnioski te uchwalono jako żądania względem rządu dla oswobodzonych obecnie powiatów Galicyi wschodniej:

1. Zaniechać natychmiast spisu żniw (Erntestatistik), jako akcyi bezcelowej.
2. Uchylić rozporządzenia tyczące się środków żywności i pasz.
3. Przydzielić starostwom po kilka par koni dla objazdów powiatu i po kilkanaście par dla każdej gminy do robót.
4. Pozwolić na powrót ludności ewakuowanej, dostarczyć jej żywności i postarać się o mieszkania dla niej.
5. Uchylić rozporządzenie co do łupów wojennych przy środkach żywności i plonach uprawionych przez ross. „Sojuz ziemski“,
6. Przenieść natychmiast Centralę odbudowy do Lwowa.
7. Zmienić skład Rady przybocznej Centrali przez zamianowanie kilku członków ze wschodniej Galicyi.
8. Zasiać w każdym majątku przynajmniej tyle, by w przyszłym roku było zboże własne na ordynaryę, paszę i nasienie.
9. Postawić w majątkach zniszczonych baraki i nakryć natychmiast mury spalonych budynków.
10. Obmyśleć środki zaradcze przeciwko demoralizacyi ludu wiejskiego, w związku z tem ułatwić powrót ewakuowanym kapłanom.
11. Utworzyć we Lwowie centralę paszportową, któraby potrzebne formalności załatwiała szybko, tak, ażeby rolnicy czemprędzej mogli się dostać do swych gospodarstw.

Wnioski wszystkie przedstawione zostały Tow. gosp. i Centr. Wydz. Tow. roln. do przedstawienia ich odnośnym kompetentnym władzom rządowym i wojskowym.

Zjazd zamknął p. Tadeusz Cieński (który objął przewodnictwo w zastępstwie ks. Czartoryskiego) serdecznym apelem do zebranych, by o ile możności wszyscy wrócili do swoich majątków i tam, co się da, uczynili w kierunku zagospodarowania i by wszelkiemi siłami trzymali w swem ręku najdroższy skarb, jakim jest ziemia ojczysta, bo tyle Polski, ile polskiej ziemi, zwłaszcza na kresach.

Generał Rozwadowski podziękował prezydyum Tow. gospod. za pomoc w urządzeniu zjazdu, który niewątpliwie przyczyni się do jednolitej akcyi a ta do osiągnięcia pożądanych skutków wszystkich trosk i zabiegów, mających na celu ochronę ziemi polskiej.

Historya malarstwa H. Macfall'a.

(Haldane Macfall: Historya malarstwa. Dzieło zbiorowe z 300 barwnemi tablicami pod redakcyą Tadeusza Piniego. Tomów I—IX in 4o.)

—:—

Żyjemy w czasach, w których o sztuce mówi się więcej niż kiedykolwiek dotychczas, a których produkcya sprawom i rzeczom sztuki poświęcona, urasta do niesłychanych wprost rozmiarów. Z logiczną koniecznością narzucałoby się teraz twierdzenie ujmujące w związek prostej proporcyonalności ilość rozpraw i dzieł krytycznemu omawianiu tworów sztuki poświęconych w stosunku do wznoszenia się ogólnego poziomu artystycznego i do popularyzowania się sztuki wśród najszerszych warstw dzisiejszego społeczeństwa. Krzewieniu sztuki służy dzisiaj w równej mierze dziennik jak książka; dziennik dociera wszędzie, do najuboższych, a więc tam nawet, gdzie książka uchodzi za nieosiągalny zbytek. Czyż w obec tego sztuka nie powinna się cieszyć równą popularnością jak tysiąc innych pojęć lub rzeczy na każdym kroku spotykanych?

A jednak w rzeczywistości jest wprost przeciwnie. Co ciekawsze — pod względem uprzystępnienia sztuki najszerszemu ogółowi stoimy znacznie niżej od naszych przodków z epoki hellenistycznej, romańskiej, gotyckiej, renesansowej, barokowej, a nawet od tej kultury, która samorzutnie w naszych oczach się krzewi, rośnie, stwierdzając temsamem swoją żywotną tężyznę — od kultury ludowej. Skąd to paradoksalne zjawisko pochodzić może?

Przyczyn możnaby wyliczyć szereg długi, następnie możnaby je poprzeć rozmaitymi silnymi dowodami, a wówczas paradoksalność tego zjawiska zamieniłaby się w prawdę jasno i prosto z poprzednich przesłanek wynikającą. Jednakże wszystkie te, choćby i najciekawsze kwestye, leżą poza granicami niniejszych rozważań, związanych z niepowszednią publikacyą. Z konieczności należy dotknąć spraw najogólniejszych, będących niejako źródłem wielu innych zjawisk, często spostrzeganych i omawianych.

Znamieniem wieku XIX. jest coraz więcej pogłębiający się rozbrat sztuki z życiem. Sztuka zaczyna się stawać coraz rzadszym gościem w miastach, domu mieszkalnym, świątyni nowoczesnej, a raz na zawsze zda się porzuciła już warstaty i pracownie rzemieślnicze. Jak wygnanka z życia i spraw jego schroniła się do muzeów i galeryj, gdzie troskliwie zgromadzono wytwory artystyczne wieków minionych, nie mogąc niestety wiele dodać do owych czcigodnych zabytków z wytworów własnych. Dlaczego? Czy może nie z tej głównie przyczyny, że druga zwłaszcza połowa wieku XIX. nie zdobyła się na nic własnego, cały zapał poświęcając ślepemu naśladownictwu stylów historycznych. W ślad zatem coraz silniej utwierdzało się przekonanie, że piękne jest i może być tylko to, co po salach muzealnych się gromadzi, co ma na sobie patynę starości. Czy tem samem nie skazywano siebie na bezpłodność w dziedzinie sztuki, odmawiając sobie zarazem zdolności tworzenia takich przedmiotów, któreby potomność snadnie w muzeach umieszczać mogła i powinna? Tak życie zrywało swe związki ze sztuką...

A przecież we wszystkich dotąd czasach sztuka bywała nieodłączną towarzyszką wszystkich możnych i maluczkich i na wszystkiem wyciskała swe niezatarte znamię na domach bożych, na zamkach i pałacach, na domach mieszczan i chatach włościańskich, na miastach i na tem wszystkiem, czego resztki i ruiny dzisiaj czcią, podziwem i opieką otaczamy. W tych dobrych czasach artystą bywał nie tylko ten, z którego pracowni wychodziły obrazy lub posągi, ale w w równej mierze i ten, co książki na prasie wyciskał, co zbroje sporządzał rycerskie lub sprzęty do komnat mieszczańskich.

Ostateczny przewrót w tej harmonii pracy i sztuki wprowadziło w wieku XIX. zastosowanie maszyny parowej do wszystkich dziedzin wytwórczości ludzkiej. Łatwość wytwarzania zadała cios logice form i warunkujących je materyałów. Pojęcie sztuki ścieśniło się wyłącznie do twórczości malarza lub rzeźbiarza. Skutki takiego stanu rzeczy raźno zaczęły się uwidaczniać, wreszcie doszło do tego, że tylko w pomnikach epok minionych można było dostrzegać piętno prawdziwego artyzmu. W ocenie wartości dawnych zabytków wiek XIX. był bardzo sumienny; gromadził, katalogował, krzewił ślepe ich naśladownictwo w tem przeświadczeniu, że tym sposobem nawiąże się sama przez się zerwana nić pomiędzy życiem i sztuką. Niestety przepaść coraz silniej się pogłębiała, nawet sam wytwórca rzeczy artystycznych, czyli artysta, zaczął się coraz więcej wyodrębniać od społeczeństwa, z którego powstał i dla którego miał pracować. Dopomagała mu w tem dzielnie krytyka artystyczna i historya sztuki, która nie licząc się z rzeczywistością, lecz goniąc za coraz to nowszemi prawami i odkryciami, uczyniła ze spokojnego dotychczas artysty coś pośredniego pomiędzy czarodziejem, prorokiem i magiem.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Machniewicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania

Wiedeń, 11 września. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie skarbu, dr. Kazimierza Zaczka radcą skarbowym w galicyjskiej prokuratoryi skarbu.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował radców rachunkowych, Władysława Łapińskiego, Władysława Hisztina, Włodzimierza Stogryna, Jana Hadenbergera i Kazimierza Koniuszewskiego starszymi radcami skarbowymi, oraz rewidentów rachunkowych: Jana Sienkiewicza, Kazimierza Borowieckę, Wiktora Tarnawskiego, Kazimierza Szumańskiego, Edmunda Broedera, Stanisława Sąsiadę i Kazimierza Michalskiego radcami rachunkowymi dla okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Cesarz niemiecki.

Berlin, 12 września. Cesarz powrócił do Poczdamu z podróży na front wschodni.

Ze sztabu bułgarskiego.

Sofia, 12 września. Dnia 10 września. Na froncie macedońskim słaby ogień artyleryi i pomyślne przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych na północnym stoku Krusze Planina i nad dolną Strumą.

Stan zdrowia królowej bułgarskiej.

Sofia, 12 września. Stan zdrowia królowej nagle się pogorszył. Król, który się znajdował na froncie, powrócił niezwłocznie do stolicy i wyjechał wieczorem wraz z książętami do Euxinogradu.

Król włoski w podróży.

Paryż, 11 września. Według doniesienia *Journalu*, król włoski po ukończeniu podróży do Francyi, uda się także do Anglii.

Odroczona podróż króla włoskiego.

Paryż, 12 września. *Temps* donosi: Podróż króla włoskiego na front wojsk francuskich, która miała nastąpić w tym tygodniu, została odroczona.

Wybuch w arsenale w Filadelfii.

Amsterdam, 11 września. *Handelsblad* donosi: Według informacyi *Timesa* z Waszyngtonu, w arsenale rządowym w Filadelfii nastąpił wybuch, w czasie którego zginęło dwóch ludzi a 30 odniosło rany. Przypuszczają, że ma się do czynienia z zamachem.

Nowy gabinet francuski.

Genewa, 12 września. Prezydent Poincaré powołał do siebie Painlevego i powierzył mu misyę utworzenia gabinetu. Painleve zastrzegł sobie decyzyę do wieczora.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu zgromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowem zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

L. 18068/pr. 1917. (4436)

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa downoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Salt Antler	Buczacz	Deutschbred obóz dla uchodźców 39		Samuel Helena Majla Tonia Rebeka i Berta Buzonower	51 11 20 11 15 10	brat	kupiec		Przewłoka p. Buczacz						
dito	Katarzyna Błahuciak		Chotzen bar. 24		Wawrzyniec Błaneiak	13	syn			Dobropole p. Buczacz						
dtto	Wojciech Cygańczuk		Kaiser Ebersdorf b) Wien k. k. Lan. Stanhort II.		Aniela Franciszek Magdalena Marya i Stefan Cygańczuk					Duliby p. Buczacz						
dtto	dtto		dtto		Tomasz i Agnieszka Bilcharscy					dtto						
dtto	Iwan Hańczuk		Horod Penza Horodska Kyrmysze dilatelni zawod Bar. 2	jeniec wojenny	Anna i Mikołaj Hańczuk		żona ojciec			Trościaniec p. Buczacz						
dtto	Feliks Groszecki		k. k. Landst. Etapp. Bat. Nr. 304 I. komp. Żydaczów		Katarzyna Groszecka 4 dzieci					Berezówka p. Buczacz						
dtto	Mikołaj Iszczuk		Forte Begato Gruppe XII. Genua (Włochy)	jeniec wojenny	Kaśka Iszczuk					Smarzów p. Brody						
dtto	Marceli Kaczmarski		k. k. Res. Feld. haubitz Reg. 50 Min. Kol. 1 Feldpost 312		Anastazya Kaczmarska 5 dzieci					Dźwinogród p. Buczacz						
dtto	Kazimierz Kuzdrowski		k. k. Res. Feldhaubitz Regim. 50 Mun. Kol. 1 Feldpost 312		Anna Kuzdrowska 5 dzieci	27				Nagorzanka p. Buczacz						
dtto	Cyryl Martyniuk		302—154 place Hammond Qui Unsted States Amerika		Marya Warwara i Katarzyna Martyniuk					dtto						
dtto	Michał Mazurkiewicz		Wagstadt Schls. k. k. Reg. Abt. Nr. 16		Anna Mazurkiewicz		żona			Buczacz						
dtto	Franciszek Michniewicz		Chotzen Barak Nr. 3		Aniela Michniewicz	43	żona			Słobódka Górna p. Buczacz						
dtto	Ilko Panicz		k. k. Res. Feldhaubitz Regim. 50 Mun. Kol. 1 Feldpost 312		Anastazya Panicz 3 dzieci	35				Trybuchowce p. Buczacz						
dtto	Martyn Rojcekowski		k. k. Land. Feldkan. Reg. 26 Feldpost 24		Marcela Rojcekowska		żona			Nagorzanka p. Buczacz						
dtto	Antoni Salutryński		Schönbrunn XI. Traindivision VI. Unterabt.		Aniela Stefania Petronela Władysław Leon Salutryńscy		dzieci			Nowosiółka Jazłowiecka p. Buczacz						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Domniemany kierunek ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Michał Sluzański**		Szpital rezerwowy Oddz. II Waidhofen Szkoła dziewcząt		**Antonina Sluzańska z matką i 5 dziećmi**		żona			Browary p. Buczacz						
dtto	**Jan Synowicki**		Cholzen barak 15		**Katarzyna i Wiktorya Synowicka**	39 15	żona córka			Stanisławów						
dtto	**Filip Typkiewicz**		Romans-Dröhme (Francya)		**Grzegorz i Antonina Typkiewicz**		rodzice			Buczacz						
dtto	**Jan Werchniak**		K. k. Inf. Reg. 55 Bielitz		**Paulina i Piotr Werchniak**		rodzice			Międzygorze p. Buczacz						
dtto	**M. Dańczuk**		Astrachan Oboz. 3	jeniec wojenny	**Jan Dańczuk**		ojciec			Koropiec p. Buczacz						
dtto	**Mikołaj Pawluk**		K. k. Res. Feldhaubitz reg. 50 Mim. Kol. 1 Feldpost 312		**Anastazya Pawluk**	43				Folwarki p. Buczacz						
dtto	**Iwan Matwiczuk**		Prisoner of war 2023 Knockaloe Camp. I. Comp II. B. 5 A. Peel Isje of Man		**Tekla Matwiczuk**		żona			Romaszówka p. Czortków						
dtto	**Salomon Nürnberg**		C. i k. Stanisławowski szpital rezerwowy w Maimarossziget		**Dawid Nürnberg**		syn			Czortków						
dtto	dtto		dtto		**Zofia Nürnberg**					dtto						
dtto	**Hnat Osatczuk**		Delention Comp. Nr. 1 Patawana Ont.	jeniec wojenny	**Rozalia Osatczuk**		córka			Chomiakówka p. Czortków						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Filko Osatczuk**		syn			dtto						
dtto	**Jan Sakiwski**		K. u. k. Batterie 12/II. Etappenpost Amt Belgrad		**Tekla Sakiwska z dziećmi**					Ułaźkowce p. Czortków						
dtto	**Henryk J. Schnitzer**		141 Washington Street New York		**Teodor Rizak**					Połowce p. Czortków						
dtto	dtto		dtto		**Dorka Witowicz**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Jewdocha Flisak**					dtto						
dtto	dtto		dtto		**Tekla Lubiniecka**					dtto						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

Prez 25.947 4 R./17. W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżniły się posady radców sądu krajowego a to dwie w Tarnopolu a po jednej w Stanisławowie i i w Samborze ze systemizowanymi poborami VII. klasy rangi. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą we Lwowie lub w innych sądach kolegialnych w Galicyi wschodniej wniosą udokumentowane podania najdalej do dnia 30 września 1917 do tyczącego Prezydyum sądu kolegialnego, przy którym opróżniła się odnośna posada.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.
Ołomuniec, 3 września 1917. (4437)

Prez. 25.948 4 SP/17. W sądach powiatowych w Śniatynie, Sołotwinie, Sokalu, Budzanowie, Bohorodczanach, Niemirowie i w Chodorowie opróżniły się posady sędziów powiatowych i naczelników sądu ze systemizowanymi poborami VIII. względnie posady radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych ze systemizowanymi poborami VII. klasy rangi. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach powiatowych w Galicyi wschodniej wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 30 września 1917 do Prezydyum tego sądu kolegialnego w którego okręgu posada jest opróżnioną.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.
Ołomuniec, 3 września 1917. (4438)

Prez. 25.949 4 S. P./17 W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżniły się posady sędziów powiatowych ze systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi a to po jednej w sądach obwodowych w Tarnopolu, Kołomyi, Złoczowie i w sądach powiatowych w Kutach, Tłumaczu i Bełzie. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą we Lwowie lub innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej wniosą w drodze służbowej udokumentowane podania najdalej do dnia 30 września 1917 do Prezydyum tego sądu kolegialnego w którego okręgu posada jest opróżniona.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.
Ołomuniec, 3 września 1917. (4453)

Prez. 25.893 4 O. G./17. We Lwowie, Złoczowie i Tarnopolu będzie obsadzona posada prowadzącego księgi gruntowe ze systemizowanemi poborami IX. klasy rangi. Ubiegający się o jedną z tych posad lub o taką samą posadę przy którymkolwiek innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, wniosą w drodze służbowej udokumentowane podania do Prezydyum odnośnego sądu kolegialnego najdalej do dnia 25 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj
Ołomuniec, 4 września 1917. (4455)

Prez. 26.356 4 U. R. 17. W oddziele rachunkowym lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżniły się dwie posady praktykantów rachunkowych ze systemizowanem adjutum rocznych 600 kor. Ubiegający się o te posady wniosą podania przy dołączeniu metryki urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectwa matury gimnazyalnej lub realnej tudzież świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza powiatowego najdalej do dnia 15 października 1917 do Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.
Ołomuniec, 5 września 1917. (4465)

W sądzie tutejszym jest do objęcia zaraz posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem i stosownym dodatkiem drożyźnianym. Wymagana biegłość w pisaniu na maszynie.

Brzesko, 5 września 1917. (4467 1—3)

L. 16.677/17. Przy sądzie powiatowym w Makowie jest do obsadzenia posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu ewentualnie radcy sądu krajowego i naczelnika sądu Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do dnia 27 września 1917 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego
Kraków, 6 września 1917. (4471 1—3)

Prez 25.894 4 O. G./17. W c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach jest do obsadzenia posada prowadzącego księgi gruntowe ze systemizowanemi poborami IX. klasy rangi. Ubiegający się o tą posadę ewentualnie o takąż posadę przy sądzie obwodowym w Suczawie opróżnić się mogącą mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach najpóźniej do dnia 30 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj
Ołomuniec, 3 września 1917. (4454)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11016/917. (4462 2—3)

Zawezwanie.

Według doniesienia z dnia 5 listopada 1916, zakwestyonowała tutejsza żandarmerya 4 worki parafiny w wadze 400 kgr., którą znaleziono dnia powyższego w stajni, wynajętej przez Józefa Krakowskiego przy ulicy 5 listopada pod l. 30.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że powyższą parafinę zamierzano wywieść za granicę tut. obszaru cłowego, a ci którzy ją do opisanej stajni przywieźli, nie zgłosili się, przeto wzywa się po myśli § 621 i 622 s. u. k. każdego, ktoby rościł sobie prawo do omówionej parafiny, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 30 sierpnia 1917.

Wyroki prasowe.

Nr. 206. (4464)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 33 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Druck G. v. Ostheim in Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 August 1917.

Spadki.

A 123/14 (5). Gdy sądowi nie wiadomo czy Józef Stafa bez testamentu zmarły 8 stycznia 1914 w Gillershofie pozostawił dziedziców, ustanawia się Stanisława Kopcia wójta w Gillershofie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do tego spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wdawać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, 16 sierpnia 1917. (4418 1—3)

A. V. 151/15 (1). Tauba Lauterpacht recte Tuch handlarka w Turynce zmarła w szpitalu w Żółkwi dnia 8 września 1914 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice ile że zmarła urodzona jest w małżeństwie rytualnem. Kuratorem spadku ustanawia się p. adwokata dr. Menkesa w Żółkwi. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa; ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, 14 maja 1917. (4470 1—3)

A. II. 283/17. Wezwanie wierzycieli spadku. Alfred Richmann zmarł dnia 23 lipca 1917. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 15 października 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. II. ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, 22 sierpnia 1917. (4458 1—3)

A. 145 17. Do spadku po Seńku Demkowskim zmarłym w Wańkowicach, dnia 14 października 1916 roku, powołany jest jako dziedzic testamentowy Dmytro Demkowski, miejsce pobytu jest niewiadome, wzywa się przeto go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie. Po upływie tego czasokresu pertraktacya spadku przeprowadzona zostanie z ustanowioną dla niego kuratorką Kaśką Demkowską.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, 29 czerwca 1917. (4477 1—3)

A. 117/17. Do spadku po Iwanie Krawczyszynie s. Jacka zmarłym w Wańkowicach dnia 25 września 1916 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli konkurują jako dziedzice niewiadomi z miejsca pobytu Michał, Mikołaj i Ołeksa Czwartkowscy, wzywa się przeto ich, ażeby w przeciągu roku od daty ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosili i wnieśli oświadczenie się dziedzicem. Po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa przeprowadzona zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Hryńkiem Czwartkowskim z Wańkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, 31 maja 1917. (4477 1—3)

Amortyzacye.

T. 355/16 (7). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im gr. kat. cerkwi w Hermanowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach Nr. 5981 na 505 kor. 38 hal. i Nr 4453 na 3038 kor. 68 hal. stanowiące kapitał na budowę gr. kat. cerkwi w Hermanowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 27 czerwca 1917. (4429)

Kuratele.

P. 189/17 (8). Hersch Lehrer urodzony w Lubaczowie w roku 1876 tu zamieszkały i przynależny, uznany został częściowo niewłasnowolnym, doradcą jego ustanawia się Taubę Lehrer, żonę tegoż.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lubaczów, dnia 21 marca 1917. (4469)

Doniesienia prywatne.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza, iż zgłoszono się do niej z doniesieniem, że karta zastawnicza tego Zakładu Nr. 1360 z 17 czerwca 1914 r. zaginęła. Wzywa się przeto każdego który tę kartę posiada lub rości sobie do niej jakie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej ostatniego grudnia 1917 r i prawa swe udowodnił, gdyż po upływie tego terminu postąpi się w myśl § 13 statutu.

(4478 1—2) **Dyrekcya Zakładu zastawn.**

Ogłoszenie.

1. **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie** podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Zarządu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 28 sierpnia 1917 LM. 95.701 — ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materyałów potrzebnych do wyrobu, — zostaje **cena gazu podwyższoną od dnia 1 września 1917 r. o 4 hal. na każdym metrze sześciennym,** a obowiązujące ceny będą wynosić:

za gaz do oświetlenia	32 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do celów technicznych, motorów i oświetlenia schodów .	26 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do instalacyi automatycznych	34 hal. za 1 metr sześć.

Równocześnie podwyższony został najem gazomierzy, a to z powodu znacznie zwiększonych kosztów utrzymania.

Najem gazomierzy będzie wynosić miesięcznie:

za	gazomierz	3	płomienny	—·50	hal.
„	„	5	„	—·60	„
„	„	10	„	—·90	„
„	„	20	„	1·20	„
„	„	30	„	1·50	„
„	„	50	„	2·—	„
„	„	60	„	2·50	„
„	„	80	„	3·—	„
„	„	100	„	3·50	„
„	„	150	„	4·50	„
„	„	200	„	5·20	„

2. Należytości z powyższego tytułu przypadające do zapłaty w miesiącu wrześniu 1917 — i nadal mają być płacone już wedle powyższej taryfy.

3. Ze względu na trudności spowodowane czasem wojennym w dostawie materyałów do wyrobu gazu uprasza się PP. Odbiorców gazu, ażeby w własnym i publicznym interesie **postępowali z możliwą oszczędnością przy używaniu tegoż.**

4. W myśl regulaminu dostawy gazu PP. Odbiorcy gazu winni o zmianie mieszkania, na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem **pisemnie Dyrekcyę gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby gazownia przez to poniosła.**

Lwów, we wrześniu 1917.

(4479 1—3) **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego.**

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **5 September 1917** stattgefundenen **hundertneunten Verlosung** der **3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie	499	Nr. 36	mit K	60.000
Serie	5865	Nr. 42	mit K	4.000
Serie	1960	Nr. 13	mit K	2.000
Serie	6881	Nr. 46	mit K	2.000
Serie	339	Nr. 20	mit K	400
Serie	2093	Nr. 17	mit K	400
Serie	2618	Nr. 29	mit K	400
Serie	2790	Nr. 43	mit K	400
Serie	3600	Nr. 08	mit K	400
Serie	3988	Nr. 41	mit K	400
Serie	*4213	Nr. 23	mit K	400
Serie	4888	Nr. 46	mit K	400
Serie	7123	Nr. 30	mit K	400
Serie	7253	Nr. 03	mit K	400

* Gewinstschein.

In der Tilgungsziehung mit dem Mindestbetrage von K 200:

Serie 509 987 1285 1549 2128 2288 3128 3325 4208 4444 5478 5577 5706 6674 7707 mit je Nr. 1 bis 50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt vom **1 Februar 1918** an durch die **Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.** Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht. Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche mit dem Mindestbetrage von K. 200 gezogen wurden, erhalt der Besitzer nebst diesem Betrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnstschein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am **5 Jänner 1918** statt.

Vollständige Ziehungslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich.

Wien, den 5 September 1917.

(4472) **Die Direktion.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.